

# Na krawędzi dnia – Robert Kasprzycki

To co było wszystkim dzisiaj jest już niczym  
To co było wszystkim - nic  
To co pozostało twoje obce ciało  
Jakby się nie stało nic  
Noc wycięta z szyby każdy dzień na niby  
Jakby tak musiało być  
Wszystko zawsze mija pozostaje chwila  
Pozostaje nigdy nic  
Na krawędzi szkła pęka pierwsza łza  
Może właśnie tak traci się  
Na krawędzi dnia pęka cały świat  
Może właśnie tylko tak  
Zamieniłem ciebie na kawałek cienia  
Tak jak gdyby nigdy nic  
Zamieniłem sprzeciw jak się zmienia rzeczy  
Zamieniłem całe nic  
Nie ma nas przy stole wędną aureole  
Wokół naszych pustych głów  
Sobą wciąż zajęci własnej nudy święci  
Jakby nam zabrakło słów  
Na krawędzi szkła pęka pierwsza łza  
Może właśnie tak traci się  
Na krawędzi dnia pęka cały świat  
Może właśnie tylko tak  
Na krawędzi szkła pęka pierwsza łza  
Może właśnie tak traci się  
Na krawędzi dnia pęka cały świat  
Może właśnie tylko tak



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych